

Spotkania

Spotkanie 109

Poznań, 23 września 2017, Dzień Genealoga

Kolejne spotkanie w Archiwum Archidiecezjalnym, wraz z którym od lat organizujemy Dzień Genealoga, było szczególne, bo już X z rzędu.

Rozpoczął je ks. dr Jan Maria Musielak, Zastępca Dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, powitaniem licznie zgromadzonych gości, a zaraz potem głos zabrał Wojtek, który zastanawiał się, ilu spośród zebranych uczestniczyło w pierwszym Dniu Genealoga w 2008 roku. Zebrało się nas trochę...

Pierwszy referat wygłosił Michał Słomski z Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk – *Księgi matżeńskie parafii św. Michała Archanioła w Dolsku z lat 1616–1652 jako źródło do badań nad społecznością miasta nowożytnego*. Wzbudził on wielkie zainteresowanie i szereg pytań do pana Michała.

Jako drugi wystąpił dr Emilian Prałat z UAM w Poznaniu, który przedstawił kapitalny wykład o rodzie Chłapowskich i ich pracy organicznej. Swoją referat zatytułował *Exegi monumentum Chłapowskich – rzecz o podworskich archiwach prywatnych*. Widziałam, jak Dance błyszczą się oczy, gdy wspominał o jej rodzinnym Dominowie!

Przerwa jak zwykle minęła na miłych rozmowach, poza tym chętnie odwiedzano nasze Gniazdowe stoisko wydawnicze z najnowszym Rocznikiem i jeszcze cieplutkim dziełem Sławy Guci pt. *Stypendyści Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego 1841–1909*.

No i Sława właśnie rozpoczęła drugą część spotkania wykładem pt. *Od genealogii i małej ojczyzny do koncertu*. Od dawna wiemy, że genealogia przeplata się z historią, socjologią, geografią, archiwi-

styką i wieloma innymi naukami. Sława pokazała nam, jak od genealogii można trafić na muzyczne salony. Bohaterem jej opowieści był bowiem Michał Wodpol – zapomniany poznański pianista-wirtuoz, skrzypek i kompozytor z kręgu chopinowskiego. Koncert, który Sławka zorganizowała, a na którym wystąpił prof. Andrzej Tatarski, odbył się 29 lipca w Sali Posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Na zakończenie jubileuszowego Dnia Genealoga wystąpił Paweł Hałaszcak z wykładem *Od metryk kościelnych do ksiąg stanu cywilnego – na przykładzie wybranych parafii niemieckich oraz ksiąg stanu cywilnego*. Świetnie przygotowane i doskonale zilustrowane licznymi przykładami wystąpienie! Nie po raz pierwszy przekonaliśmy się, że Paweł jest niezwykle profesjonalny i ma ogromną wiedzę.

Spotkanie to zostanie nam w pamięci także i przez miłą wizytę gości ze Śląska, którzy nie zważając na trudy podróży i marną pogodę, uświetnili naszą imprezę swoją obecnością. Andrzej Mieńko i Gaba Salwierek, z którymi zaprzyjaźniliśmy się w Brzegu na Ogólnopolskiej Konferencji Genealogicznej, zabawiali nas śląską gwarą i pogaduszkami podczas spaceru po Śródcie i obiadu po spotkaniu.

Spotkanie 110

Ostrów Wielkopolski, 14 października 2017

Choć Ostrów Wielkopolski wzywał nas wiele razy, jakoś wciąż nie udawało się zorganizować tam spotkania... Wreszcie jedziemy! Andrzej podjął męską decyzję, uaktywnił wszystkie swoje organizacyjne zdolności, uruchomił znajomości, zamówił u Basi pogodę i udało się.

To była jedna z fajniejszych wycieczek, w jakich uczestniczyłam. Zaczęliśmy od Rynku, gdzie spotkaliśmy się z Iwonką i Mieciem Łaptaszyńskimi z Łodzi i Moniką Bayer-Smykowską, która dotarła z Warszawy. Tam też przywitaliśmy się z naszym przewodnikiem po Ostrowie, panem Jarosławem Biernaczykiem. Powiedzieć przewodnik, to nic nie powiedzieć – pan Jarosław to po prostu artysta i mistrz w swoim fachu.

Przeszliśmy spacerkiem na ulicę Gimnazjalną, przy której znajduje się sławetne Alma Mater Ostroviensis. Ileż wspaniałych nazwisk absolwentów, iluż znamienitych profesorów, darczyńców i organizatorów od założyciela szkoły ks. Jana Kompałty począwszy. Podziwialiśmy ich wizerunki na wspaniałej klatce schodowej i o niemal każdym z nich pan Jarosław opowiadał tak ciekawie, że staliśmy zasłuchani i oniemiaли z wrażenia. Wspomnianą klatkę schodową oświetlają trzy wysokie okna z efektownymi witrażami wykonanymi w drugiej połowie lat 80. XIX wieku, przedstawiającymi personifikacje nauki, sztuki i techniki. Jeszcze większy podziw wzbudziła w nas reprezentacyjna aula z wielobarwną polichromią zaprojektowaną przez nauczyciela ostrowskiego gimnazjum Antoniego Serbeńskiego (ucznia Axentowicza i Wyczółkowskiego). Wewnątrz polichromii znajduje się galeria medalionów z podobiznami wybitnych postaci z dziejów Polski i Wielkopolski. Historia tej polichromii to w pigułce historia najnowsza Polski. W czasie okupacji Niemcy ją zamalowali. Po wojnie wystrój zrekonstruowano, jednak w latach 60. ponownie zamalowano, pozostawiając jedynie portrety. W 1970 roku domalowano portret W. Broniewskiego, autorstwa ostrowskiego malarza Władysława Zuchowskiego, a w 1995 roku w związku z obchodami 150-lecia szkoły zrekonstruowano polichromię, która dzisiaj stanowi największą ozdobę wnętrza budynku. W środkowym oknie auli podziwialiśmy witraż Chrystusa Zbawiciela Świata (Salvator Mundi), wykonany przez renomowaną firmę z Wrocławia założoną przez Adolfa Seilera. Ta sama firma wykonała witraże w oknach klatki schodowej. Nieco zmęczeni wrażeniami wyszliśmy przed budynek, gdzie czekała na nas kolejna fascynująca opowieść o absolwencie Gimnazjum, pisarzu i prozaiku Wojciechu Bąku, którego popiersie stoi przed szkołą.

Można powiedzieć, że wycieczka do Ostrowa to zetknięcie z trzema kulturami i religiami – rzymskokatolicką, ewangelicką i żydowską. Takie bowiem są dzieje Ostrowa Wlkp., gdzie bardziej lub mniej zgodnie żyli przez lata katolicy, ewangelicy i żydzi. Ich życie skupiało się wokół ich świątyni

– katedry, zboru i synagogi. My także odwiedziliśmy te miejsca kultu religijnego. Kolejno konkatedrę św. Stanisława Biskupa Męczennika, następnie najstarszy zachowany w całości budynek w mieście – kościół rzymskokatolicki pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski i ewangelicko-augsburski pw. Świętej Trójcy, i wreszcie przepięknie odnowioną synagogę przy ul. Raszkowskiej.

Opisywać tych miejsc nie będę, bo nasz Rocznik przybrałby format grubego tomiszcza, wspomnę tylko o swoich wrażeniach i przeżyciach, związanych z tymi miejscami.

Prześliczny szachulcowy budynek dawnego zboru ewangelickiego to także niezwykła historia luterzańskich rodzin mieszkających w Ostrowie, o życiu których przepięknie opowiadał pan Jarosław. Wyposażenie wnętrza utrzymane jest w stylu późnobarokowym. Po bokach nawy głównej znajdują się typowe dla kościołów ewangelickich podwójne empory, wsparte na drewnianych filarach. Wspaniałe, magiczne miejsce...

Pojawienie się Żydów w Ostrowie wiąże się z akcją osadniczą przeprowadzaną przez Jana Jerzego Przebendowskiego po relokacji miasta dokonanej 26 maja 1714 roku. Wtedy też powstała potrzeba wybudowania w Ostrowie pierwszej synagogi. Ta, którą zwiedzaliśmy, powstała dużo później, bo w 1860 roku. W przestronnym wnętrzu wysłuchaliśmy przejmującej opowieści o tragedii, jaka wydarzyła się tam 10 października 1872 roku. Podczas modlitwy zgasły w świątyni lampy gazowe, na balkonach zwyczajowo zajmowanych przez kobiety i dzieci wybuchła panika. Pod uciekającymi z balkonu ludźmi zawałyły się schody, powodując śmierć 19 osób. Na naszym forum można poczytać o tym wydarzeniu w odszukanych przez Olgę Tylińską artykułach z poznańskich dzienników. I jeszcze jeden żydowski wątek – lapidarium wykonane w 2007 roku z wykorzystaniem zachowanych macew z ostrowskich cmentarzy żydowskich. Nostalgiczna wędrówka pamięci...

Pora na posiłek – chwila wytchnienia i regeneracji sił oraz czas na miłe rozmowy – szczególnie z naszymi gośćmi z Warszawy i Łodzi. Niestety musimy ich pożegnać, spieszą się na pociąg, a my do Lewkowa.

Zajeżdżamy więc z fasonem na podjazd pałacu w Lewkowie, a dokładniej pałacu Lipskich mieszczącym Muzeum Wnętrz Pałacowych. Tam wita nas urocza pani kustosz Katarzyna Pluta i uroczo ochryplym głosem spowodowanym przeziębieniem opowiada o dziejach pałacu i historii rodziny Lipskich. I znów nie będę opisywać pałacu, bo można o nim znaleźć wiele informacji, a wspomnę

o cudownej chwili wytchnienia w parku. Październikowe słońce choć przymgłone, to dające wspomnienie minionego lata, kolory jesieni pięknie odmalowane przez naszych fotografów, wiewiórka tak zajęta przygotowywaniem zapasów zimowych, że nie straszne jej było nasze towarzystwo (Towarzystwo?)... To wszystko sprawiło, że na długo zapamiętam tę wycieczkę.

Powoli myślimy jednak o powrocie i tu słów parę o naszym kierowcy, panu Romanie, który nie tylko bezpiecznie „powoził”, ale też umiłał nam podróż opowiadaniem o Towarzystwie Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich, którego jest członkiem.

Spotkanie 111

Poznań, 18 listopada 2017, XI Spotkanie rocznicowe

Spotkania rocznicowe Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” są wyjątkowe i niepowtarzalne. Odbywają się one na przemian, jednego roku w Poznaniu, drugiego w Gnieźnie itd. Stowarzyszenie nasze zostało założone w Gnieźnie 28 października 2006 roku – symbolicznym gnieździe genealogów spod znaku WTG. To tutaj zrodziły się idee programowe, mozolnie przekuwane w liczne zrealizowane i realizowane dzieła.

XI spotkanie odbyło się w Poznaniu w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ul. Mielżyńskiego. W przeszłości w tym miejscu spotykaliśmy się kilkanaście razy i zawsze były to udane spotkania, a do tego okraszone znakomitymi prelekcjami, wykładami i oczywiście osobami, które je przedstawiały. I tym razem nie było inaczej. Pomiędzy prelekcjami prezes Wojciech Jędraszewski poinformował członków i sympatyków, że przyszłoroczne, XII spotkanie będzie przeniesione na czerwiec. Ma to związek z nadaniem spotkaniom formy plenerowej (pod chmurką, lub jak kto woli – w promieniach słonecznych, nie zapesząc pogody).

Pierwszą atrakcją, na którą zwróciliśmy uwagę po przybyciu do centrum Poznania, było Betlejem Poznańskie, które właśnie w tym dniu na placu Wolności rozpoczęło swój przedświąteczny żywot kulturalno-rozrywkowy oraz gastronomiczno-handlowy. Impreza to jarmark związany z okresem Adwentu i Bożego Narodzenia. W tym roku nie na Rynku, a po raz drugi na placu Wolności rozłożyła swe podwoje.

Wracając zaś do naszego celu podróży, czyli XI spotkania rocznicowego, dotarliśmy na miejsce, do Sali Posiedzeń im. Seweryna Mielżyńskiego,

z lekkim wyprzedzeniem, dlatego mieliśmy sporo czasu, by zapoznać się z bogatą ofertą stoiska z wydaniami PTPN i WTG „Gniazdo”.

Z poznańską punktualnością spotkanie otworzył prezes Wojciech Jędraszewski, który przed kilkoma dniami w ratuszu poznańskim odebrał odznakę honorową „za zasługi dla archiwistyki”. Jak sam powiedział, jest to wyróżnienie dla wszystkich zaangażowanych w dzieła twórcze członków WTG.

W pierwszym znakomitym i arcyciekawym wykładzie prof. Hanna Kóčka-Krenz opowiedziała nam o *Początkach Poznania okiem archeologa*. Pani Profesor jest odkrywczynią palatium Mieszka I i Honorową Obywatelką Miasta Poznania. Przedstawiła nam dzieje Ostrowa Tumskiego na przełomie X i XI wieku ze szczególnym uwzględnieniem prac badawczych nad fundacją grodową Mieszka I oraz jego poznańskim palatium. Zainteresowania naukowe prof. Kóčki-Krenz dotyczą dwóch zasadniczych zagadnień związanych z problematyką europejskiego średniowiecza. Pierwsze to kwestia złotnictwa strefy bałtyckiej. Drugie zagadnienie obejmuje początki średniowiecznego budownictwa obronnego w Wielkopolsce, tzw. siedzib na nasypach oraz architektury monumentalnej. Swoją pierwszą pracę opublikowała w 1968 roku.

Marian Przybylski

Spotkanie 112

Poznań PTPN, 6 grudnia 2017, promocja książki Dobroslawy Guci pt. „Stypendyści Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego 1841–1909”

Spotkanie promujące książkę naszej koleżanki Sławy Guci pt. *Stypendyści Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego 1841–1909* odbyło się w Sali Posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która klimatem i charakterem była idealnym tłem dla tematyki publikacji. Na spotkanie przybyły osoby zainteresowane tą szczególną tematyką: pracownicy naukowcy UAM, regionaliści, członkowie WTG, a także przyjaciele autorki.

Spotkanie prowadził prof. Przemysław Matusik (Wydział Historyczny UAM), który na wstępie przedstawił zebranym autorkę oraz krótko scharakteryzował pracę, po czym głos oddał recenzentowi publikacji, a jednocześnie autorowi *Przedmowy*, znawcy tematu – prof. Witoldowi Molikowi (Wydział Historyczny UAM). Profesor Molik w swym wystąpieniu mówił o ważnej roli, jaką To-

warzystwo Naukowej Pomocy odegrało w kształceniu niezamożnych Wielkopolan w okresie zaborów, którzy zdobywali zawód nauczyciela, lekarza, prawnika, czy też rzemieślnika. Podkreślił rolę TNP w kształtowaniu się inteligencji oraz wagę prezentowanej w tym dniu publikacji, dokumentującej ponad 5000 osób, które dzięki TPN zdobyło wykształcenie. Na zakończenie autorka zwięźle zaprezentowała sposób opracowania materiału źródłowego oraz wskazała, na co czytelnik winien zwrócić uwagę, korzystając z tej publikacji.

Po części oficjalnej autorka odbierała zasłużone gratulacje i życzenia dalszych ciekawych publikacji, a goście zostali zaproszeni na tradycyjną podczas takich uroczystości lampkę wina i kularowe rozmowy...

Spotkanie 113

Poznań, 13 stycznia 2018, Spotkanie opłatkowe

Miejsce spotkania ze wszech miar dostojne: Poznań, ul. Mielżyńskiego 27, Mała Sala w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – która jest świadectwem XIX- i XX-wiecznej historii Poznania i Wielkopolski – sobota, 13 stycznia 2018 roku. Wśród obecnych m.in. trójka strzelcian, Marzena Jasińska, Heliodor Ruciński i moja skromna osoba. Klimat spotkania opłatkowego był wspaniały, po prostu było jak w rodzinie – przy stole wigilijnym, choć karpia, zupy z suszonych owoców i kapusty z grzybami nie uświadczylimy. Jak nakazuje tradycja, rozpoczęliśmy od łamania się opłatkiem i składania życzeń.

Kiedy już zasiedliśmy do kawy i ciasta, rozpoczęły się dysputy i opowieści, wspomnienia i przywoływanie ciekawostek z ubiegłorocznych spotkań. Zapanowała mała wrzawa, jak to przy takich spotkaniach bywa, którą opanował nieco spóźniony Andrzej, mówiąc o propozycjach spotkań, jakie Zarząd zaplanował na 2018 rok. Wśród ciekawostek czekających nas w tym roku – choć wszystkie propozycje są bardzo ciekawe – jest ta jedna szczególna. Otóż, od tego roku spotkania rocznicowe będą odbywały się w czerwcu, generalnie w plenerze, na świeżym powietrzu, przy grillu itd.

Z dalekiej Francji przybyła na spotkanie nasza, genealogów wielkopolskich, sympatyczka, którą przedstawił nam prezes Wojciech Jędraszewski, dodając, że jest wśród nas również nowy członek. Jest nim Krzysztof Szwarz z Poznania (od października 2017 roku), którego wirtualnie poznałem przed kilkoma laty. A swoją drogą coś Piotrowi obiecałem – muszę to jak najszybciej zrealizować...

Po miłej pierwszej części spotkaliśmy się w naszym ulubionym lokalu na obiad i genealogiczne pogaduchy.

Spotkanie 114

10 lutego 2018, Zamek Cesarski w Poznaniu

Takiej frekwencji jak na spotkaniu w zamku Cesarskim w Poznaniu, dawno nie było. Choć ziąb lutowy spowodował, że wielu z nas przeprosiło się z zimowymi nakryciami głowy, to jakoś się porozpoznawaliśmy i po wstępnych powitaniach wraz z uroczą i wielce kompetentną panią przewodniczką udaliśmy się przestronnymi korytarzami na podbój zamku.

Rozpoczęliśmy od Sali Tronowej, do której wiodą ogromne drzwi mogące pomieścić powóz, którym do swej rezydencji miał zajeżdżać ostatni niemiecki cesarz i król Prus Wilhelm II. Podwójny cesarski tron z marmuru greckiego zapraszał, aby usiąść i sfotografować się – niektórzy skorzystali. U stóp cesarskiego tronu dowiedzieliśmy się, że zamek cesarski jest najmłodszym zamkiem w Europie i został zbudowany zaledwie w 5 lat (1905–1910). Budynek ma 600 pomieszczeń i wieżę, która kiedyś była o 20 metrów wyższa niż obecnie. Dla twórcy zamku miał on stanowić dowód na przynależność Wielkopolski do Rzeszy. Przeszliśmy do Sali Kominkowej, która powstała w czasie II wojny światowej w miejscu kaplicy zamkowej jako gabinet Adolfa Hitlera. Nie skorzystał z niego, jak i z balkonu doń przylegającego, bo nigdy w Poznaniu nie był. Dziś odbywają się tu debaty, wykłady oraz wystawy.

Szerokie, zimne korytarze zamkowe mogące niejedną historię opowiedzieć doprowadziły nas do gabinetu Greisera, w którym do dziś jest troje sprytnie ukrytych w boazerii drzwi. Jedne z nich prowadzą do potężnego schronu przeciwlotniczego. Wejście do gabinetu zostało tak zaplanowane, aby wchodzący petenci zostali oślepieni światłem przedostającym się przez ogromne okna. I nas oślepiło lutowe słońce, ale na szczęście opowieść przewodniczkki o poczynaniach okrutnego gauleitera jest już dla nas tylko lekcją historii. Rzadko kto może przespacerować się po prywatnej części rezydencji cesarskiej. Na ścianach korytarzy mogliśmy podziwiać wiele zdjęć przedstawiających potęgę i wielkość zamku z czasów jego cesarskiej świetności. Zwiedzanie zakończyło się w Sali Wielkiej. Po II wojnie światowej zostało tu urządzone kino. Niejednemu z nas przypomniały się seanse w Kinie Pałacowym. Obecnie dyrekcja

zamku myśli o przebudowie i unowocześnieniu tej części budynku.

Wielkim brawami podziękowaliśmy przewodniczącą reprezentującą bogatą wiedzę, spokojną narrację i do tego piękną polszczyznę. Było wspaniale i już czekamy na część drugą, czyli zwiedzanie podziemi.

Spotkanie 115

Poznań, 24 marca 2018, Walne Zebranie

Spotkaliśmy się w sali małej PTPN-u, gdzie już czujemy się powoli jak u siebie... Obrady otworzył Wojtek, który po chwili z powodu braku kworum musiał je przerwać na 15 minut. Był to czas na kawę, skromny poczęstunek i przyjacielskie pogawranki. W drugim terminie już bez przeszkód udało się przeprowadzić obrady. Odczytane sprawozdania merytoryczne i finansowe zostały jednogłośnie zatwierdzone, a przybyli na spotkanie członkowie udzielili Zarządowi absolutorium.

Nastąpił czas na dyskusje o planach i zamierzeniach Towarzystwa – a więc: spotkania, projekty, wydawnictwa, pozyskiwanie środków finansowych. Szkoda, że od lat na Walne Zgromadzenie przybywa tylko garstka członków i że tylko tak niewielu w sposób merytoryczny i rzeczowy wypowiada się na temat naszych poczynąń.

Spotkanie 116

Chodzież, Budzyń, Margonin, 21 kwietnia 2018

Spotykamy się w Poznaniu koło kościoła św. Jana Jerozolimskiego na Komandorii. Autobus już jest, więc niezwłocznie wyruszamy. Szkoda tylko, że bez współorganizatorki spotkania, Małgosi, która zachorowała. Po drodze, w Suchym Lesie, dosiada się Adam. W Budzynie czekają na nas Ewa, druga z organizatorek spotkania, oraz Kaziu z rodziną. Spotkamy się z niezwykle miłym i sympatycznym przyjęciem, gdzie po salach historii oprowadzała nas pani pedagog i niezwykle zaangażowany uczeń Emil. To co on tam organizuje, niejednemu dorosłemu przysporzyłoby wiele trudności. Potem obejrzelśmy pieczołowicie zrekonstruowany pojazd pancerny, jaki zdobyli powstańcy z Budzyna. W Chodzieży zaopiekowali się nami członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Chodzieskiej. Od muralu, poprzez wizytę w bibliotece i muzeum, po niezwykle sympatyczne spotkanie w Cechu Rzemiosł Różnych w Chodzieży. Zapoznaliśmy się z historią Chodzieży, walkami w czasie powstania wielkopolskiego i organizacją rzemiosła, zwłaszcza warsztatów tkackich, których domy istnieją do dziś. Duże wrażenie wywarła wizyta w kościele św. Floriana, sąsiadującym z Rynkiem Głównym.

Na koniec zajechaliśmy do Margonina, gdzie mieliśmy okazję zwiedzić siedzibę i zapoznać się z działalnością bractwa kurkowego. Pogoda dopisała, o co jak zwykle zadbała Basia.

Wojciech Jędraszewski

*Jeśli nie zaznaczono inaczej,
opracowała Barbara Cywińska.*



Spotkanie 109
*Poznań, 23 września 2017
roku, Dzień Genealoga*



Spotkanie 110
*Ostrów Wielkopolski,
14 października 2017 roku*



WTG "GNAZDO" XI Spotkanie rocznicowe Poznań 18.11.2017 R.H.

Spotkanie 111
*Poznań, 18 listopada 2017
roku, XI Spotkanie Rocz-
nicowe*

Spotkanie 112

Poznań PTPN, 6 grudnia 2017 roku, promocja książki Dobrosławy Guci pt. „Stypendyści Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego 1841–1909”



Spotkanie 113

Poznań, 13 stycznia 2018 roku, Spotkanie opłatkowe



WTG "GNIAZDO" Spotkanie opłatkowe 13.01.2018 Poznań R.H.

Spotkanie 114

10 lutego 2018 roku, Zamek Cesarski w Poznaniu





Spotkanie 115
Poznań, 24 marca 2018 roku, Walne Zebranie



Spotkanie 116
Chodzież, Budzyń, Margonin, 21 kwietnia 2018 roku